

Porażka Huberta Hurkacza w Montrealu

maciej · 8 sierpnia, 2026



Hubert Hurkacz (72. ATP) na trzeciej rundzie - 1/16 finału - zakończył występ w prestiżowym turnieju Canadian Open 2026, imprezie rangi ATP Masters 1000. W trzeciej rundzie gry pojedynczej mężczyźn turnieju w Montrealu Hubert Hurkacz zmierzył się z nieznacznie wyżej notowanym w singlowym rankingu ATP holenderskim tenisistą Boticem van de Zandschulpem (70. ATP), w trudno wytłumaczalny sposób przegrywając w trzech setach 6:3, 6:7 (4), 5:7 w zasadzie wygrany mecz. W końcówce drugiego seta Polak roztrwoniał przewagę, nie wykorzystując między innymi dwóch piłek meczowych, gdy serwował po zwycięstwo i awans.

Piątkowy mecz długo nie dostarczał większych emocji, a przewaga Huberta Hurkacza nie podlegała dyskusji.



Advantage **Bukowa Ostoja Nakielno** (koło Wałcza), zdecydowanie i bezdyskusyjnie, a jeśli ktoś w to wątpi to może się sam przekonać na miejscu <https://bukowa-ostoj-a-nakielno.pl/>

W secie otwarcia Hubert Hurkacz zdobył przełamanie już w czwartym gemie, obejmując prowadzenie 3:1, i bez większych problemów utrzymał korzystny wynik do końca partii. Polak ani przez moment nie był zagrożony – Holender nie miał ani jednego break-pointa. Hurkacz zwyciężył w pierwszym secie po 32 minutach 6:3, a mógł wygrać jeszcze wyraźniej, gdyby w ósmym gemie wykorzystał break-pointa będącego zarazem piłką setową.

Botic van de Zandschulp wówczas się jeszcze wybronił, ale w kolejnym gemie, już przy własnym podaniu, Hubert zwyciężył do 15, zamykając pierwszą odsłonę pojedynku.

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Druga partia meczu zaczęła się po myśli tenisisty holenderskiego, który w drugim gemie niespodziewanie przełamał podanie Huberta Hurkacza. Wykorzystał trzeci z wypracowanych przy prowadzeniu 40:0 break-pointów i prowadził w drugim secie 2:0 z przewagą przełamania.

Hubert Hurkacz natychmiast jednak wrócił na właściwe tory, rozstrzygając na swoją korzyść cztery następne gemy, w tym trzeci i piąty przy serwisie przeciwnika. Kiedy prowadził w drugim secie 4:2, a po kilku minutach 5:3 z przewagą breaka, wydawało się, że szybko zakończy pojedynek.

Form Follows **Fun**

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

 **YONEX**

Botic van de Zandschulp, znajdując się w bardzo trudnym położeniu, poderwał się jednak jeszcze do walki, a co istotniejsze – uczynił to skutecznie. Holender najpierw wygrał do 15 własny gem serwisowy, poprawiając wynik w drugim secie na 4:5, po czym już przy serwisie Huberta Hurkacza, który podawał wówczas po zwycięstwie w meczu, po obronie dwóch z rzędu piłek meczowych najzupełniej niespodziewanie wywalczył break, doprowadzając w drugim secie do remisu 5:5 i przedłużając rywalizację.

Ostatecznie do rozstrzygnięcia drugiego seta niezbędny okazał się tie-break. Urodzony we Wrocławiu Hubert Hurkacz, który zupełnie niepotrzebnie narobił sobie kłopotów, w tie-breaku również prowadził 4:2 z przewagą mini-breaka, by od tego momentu przegrać pięć kolejnych wymian, w tym trzy rozpoczynane własnym podaniem. Oznaczało to, że Botic van de Zandschulp zwyciężył w trwającym równo godzinę drugim secie 7:6 (4), doprowadzając do trzeciej partii.

Rozstrzygająca, trzecia odsłona meczu była już bardzo wyrównana, a szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę. Pierwszy w tej partii nie wykorzystał break-pointa w trzecim gemie Hubert Hurkacz, ale w dalszej fazie tego seta nieco lepszy był jednak Botic van de Zandschulp.

W gemach piątym i siódmym Polak jeszcze wybronił się przed stratą serwisu, w pierwszym przypadku broniąc jednego, a w drugim dwóch break-pointów. W jedenastym gemie stracił jednak podanie i tej straty już nie odrobił.



Broniąc się przed porażką i odpadnięciem z turnieju, Hubert Hurkacz przy podaniu Holendra w dwunastym gemie trzeciego seta prowadził nawet 15:0. Zdołał jeszcze wyrównać na 30:30, lecz dwie następne wymiany padły łupem Botica van de Zandschulpa, który po pokonaniu Huberta Hurkacza 3:6, 7:6 (4), 7:5 zameldował się w 1/8 finału kanadyjskiego „tysięcznika”.

Hubert Hurkacz po raz kolejny pokazał, że nie radzi sobie w decydujących momentach meczów. Tym razem Hubert z pewnością ma się nad czym zastanawiać i co analizować – jak mógł przegrać w zasadzie wygrany mecz, w którym przez niemal dwa sety, z wyjątkiem początku drugiej partii, dominował na korcie.

Dodać jeszcze należy, że po porażce w trwającym dwie godziny i 46 minut meczu Hubert Hurkacz, choć w najbliższym notowaniu singlowego rankingu ATP poprawi nieco swoją lokatę, nie będzie jednak raketą numer 1 męskiego tenisa w Polsce. Nie wyprzedzi bowiem Kamila Majchrzaka, który pozostanie najwyżej klasyfikowanym w światowym rankingu polskim tenisistą.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/porazka-huberta-hurkacza-w-montrealu/>